

Kim był Jerzy Badura – patron Szkoły Podstawowej w Międzyborzu?

Jerzy Badura – człowiek o wielkim sercu i wielkiej odwadze, który w czasach Bismarcka udowadniał polskość ziemi międzyborskiej. To pastor ewangelicki, pisarz, patriota, bojownik o polskość ludu międzyborskiego, uosabiał te wszystkie cechy, które pozwalają kształtować świadomość własnych korzeni.

Na swego patrona społeczność uczniowska ze Szkoły Podstawowej w Międzyborzu wybrała prawego człowieka i żarliwego patriotę, który na każdym kroku podkreślał, że „mowa to najdroższa spuścizna odziedziczona po ojcach, czcić ją trzeba i prawdą jest, że Bóg tym się brzydzi, kto ojca, matki i mowy rodziców się wstydzi”.

4 kwietnia 1845 roku w Drogomyślu na Śląsku Cieszyńskim w rodzinie Ewy i Michała Badurów przyszedł na świat jako trzecie dziecko (po dwóch poprzednich córkach) – Jerzy. Nadano mu takie imię, gdyż było to imię kwietniowe. Jerzy miał pięcioro rodzeństwa – cztery siostry (Ewę, Marię, Kazię i Zuzannę) i brata – Andrzeja. Ojciec Jerzego – Michał Badura był włodarzem na dworze arcyksięcia Albrechta Habsburga. Matka Ewa z domu Tolasz, pochodziła z Próchniej. Michał i Ewa Badurowie byli dobrymi ewangelikami, łączącymi z religią pierwiastki narodowe.

Jerzy wzrastał w rodzinie, która zapewniała mu dobre, ewangelickie wychowanie. W jego rodzinnym domu pielęgnowano „czytanie Pisma Świętego, odprawiano domowe nabożeństwa i regularnie uczęszczano do kościoła”. Rodzina ukształtowała jego pogląd. Już we wczesnych latach swego życia wyróżniał się mądrością i znakomitą pamięcią. Od szóstego roku życia zaczął uczęszczać do miejscowej szkoły, gdzie nauczycielami byli drogomyślanin – Jan Gorgoń i pastor Andrzej Drozd.

Jerzy był pilnym, pracowitym i zdolnym uczniem. Najbardziej lubił lekcje religii i opowiadania księdza Drozda o dziejach narodu izraelskiego i prorokach starotestamentowych. To najprawdopodobniej rozstrzygnęło o jego późniejszym powołaniu.

Rodzice Jerzego, mimo trudnych warunków materialnych, postanowili wykształcić uzdolnionego syna. Ksiądz Drozd i nauczyciel Gorgoń przyczynili się do tego, że 1 października 1856 roku ojciec – Michał Badura zawiózł syna Jerzego do Cieszyna – miasta należącego do monarchii austriackiej, do niemieckiego gimnazjum ewangelickiego, gdzie spędził kolejnych osiem lat. Odmienne w tej szkole panowały warunki pracy i nauki. W podłużnym, piętrowym budynku mieściło się osiem klas, a w każdej po 20-25 uczniów. Dwie ostatnie klasy przeznaczone były dla młodzieży ewangelickiej całego Cesarstwa Austriackiego, która chciała studiować teologię w Wiedniu. Klasy pierwsze były dwie. Po roku nauki, w wyniku nieosiągnięcia zadowalającego poziomu wiedzy, wielu uczniów było niepromowanych i klasy następne były już tylko pojedyncze. W jednej z klas wstępnych uczyła się młodzież ze Śląska Cieszyńskiego, w drugiej równorzędnej młodzież spoza Cieszyńskiego. W klasach wyższych młodzież była mieszana.

Okres pobytu Jerzego w cieszyńskim gimnazjum to czas polskiego rozbudzania narodowego na należącym do monarchii austriackiej Śląsku Cieszyńskim. Szybko dowiedział się, że na terenie szkoły działa utajone „towarzystwo uczących się języka polskiego”. Towarzystwo nie wykazywało w tym czasie ożywionej działalności i dlatego Jerzy Badura wraz z kolegami postanowił je pobudzić do życia pod oficjalną nazwą kółka stenograficznego, a później „Wzajemność”. Głównym zadaniem tej organizacji było: pielęgnowanie języka polskiego, poznawanie swego kraju i dziejów narodu, wzbudzanie miłości do ojczyzny. Gimnazjum ukończył młody Badura z bardzo dobrymi ocenami. Rada kościelna i ksiądz Drozd postanawiają go wysłać na studia teologiczne do Wiednia. W czasie pobytu w

Wiedniu zakłada koło akademickie pod nazwą „Ognisko”. Celem pracy tego koła było poznawanie historii narodu polskiego i polskiej literatury pięknej.

Na początku 1868 roku zdał egzamin teologiczny z wynikiem bardzo dobrym i postanowił zgłębić swoją wiedzę teologiczną na studiach w Lipsku.

Pod koniec 1868 roku objął pierwszą posadę duszpasterską w zborze Tressdorf. Gdy nadarzyła się okazja, by osiąść w rodzinnym Drogomyślu i zająć miejsce zmarłego księdza Drozda, zgłosił swą kandydaturę w lipcu 1869 roku, ale z niewiadomych powodów jego kandydatura nie została poddana pod głosowanie. Ksiądz Jerzy głęboko to przeżył. W czerwcu 1870 roku przeniósł się do Krakowa i objął stanowisko drugiego pastora i nauczyciela religii w gimnazjum św. Anny i w szkole realnej. Pobyt w Krakowie był krótkotrwały. W 1872 roku przeniósł się Badura do Mysłowic, gdzie przez cztery lata pracował jako administrator miejscowej parafii ewangelickiej. Prowadził tam aktywną działalność duszpasterską, wygłaszając polskie i niemieckie kazania, wspierając naukę języka polskiego.

W 1875 roku pojawiła się szansa powrotu Jerzego Badury na Śląsk Cieszyński, na parafię w Cieszynie na miejsce zwolnione przez ks. Otto. Niestety, druga próba powrotu w Cieszyńskie nie powiodła się. Zarzucano mu, że w kazaniach swoich zbyt silnie akcentował swoją polskość, że nie odwiedzał niemieckich zborowników i nie brał udziału w życiu zboru.

W 1876 roku trafił do Sycowa, by zostać pastorem zboru polskiego. Jeszcze nie tracił nadziei na powrót na Śląsk Cieszyński. Po raz kolejny odniósł porażkę w staraniach o parafię w Bystrzycy. Pastor Badura nadal pracował jako wikary w Sycowie.

Jego popularność wśród Polaków w Sycowskim jeszcze bardziej wzrosła, gdy zastępował on w Międzyborzu chorego pastora Roberta Aleksandra Fiedlera, który w dniu 3 maja 1877 roku umarł i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Od Roberta Fiedlera ks. Jerzy dowiedział się wielu ciekawych szczegółów o życiu religijnym i społecznym mieszkańców Międzyborza i całego rozległego zboru, zamieszanego przez ludność przeważnie polską. I to przynosiło pastorowi zapał do czekającej go pracy. Cieszył się, że w szkołach uczy znaczna część polskich nauczycieli. Chciał pracować w Międzyborzu, ale mimo usilnych starań zboru międzyborskiego nie doszło do mianowania Badury tamtejszym pastorem. W 1879 roku rozpoczął posługę kapłańską na kolejnej placówce w Laskach pod Kępem. Rada Kościelna zatrudniła Polaka – Jerzego Badurę, dając mu wiele zadań do wykonania: zorganizowanie życia parafialnego wiernych, wybudowanie świątyni, utworzenie cmentarza. Najważniejszym zadaniem było wybudowanie kościoła. Księdzu Jerzemu przydały się dawne doświadczenia z budowy kościoła w Mysłowicach. Jerzy Badura zbyt wyraźnie i wytrwale podkreślał swoją polskość, był częstym gościem nauczycieli katolickich i ewangelickich. Nie podobało się to władzom niemieckim i Badura nie uzyskał ponownej nominacji. Wiosną 1883 roku opuścił młodą parafię i przeszedł na ostatnią placówkę - do Międzyborza, zwanego wcześniej Meczebor, Medzibor, a od 1886 roku Neumittelwalde.

Lata pobytu w Międzyborzu były ciągłą walką z germanizacją polskiej ludności ewangelickiej, prowadzoną w trudnych warunkach, ponieważ nacisk germanizacyjny na Dolnym Śląsku był większy niż w Wielkopolsce czy na Śląsku Opolskim. Pod wpływem władz państwowych zaczęto ograniczać używanie polskiej mowy, zarówno w szkołach jak i w kościołach, gdzie zarządzeniem z dnia 22 kwietnia 1885 roku zakazano prowadzenia nabożeństw w języku polskim. Mimo szykan ze strony władz pruskich ten odważny obrońca języka polskiego oświadczył: „raczej swój urząd złożę, niż będę wygłaszał kazania po niemiecku”. Ksiądz Badura zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiło dla polskośći wynarodowienie dzieci i młodzieży. Wiele wysiłku włożył w utrzymanie i rozszerzenie wśród dzieci znajomości języka, historii i pieśni polskich.

Wprowadził w Międzyborzu nie tylko polskie msze dla dzieci i młodzieży, ale także lekcje, w czasie których objaśniał w języku polskim wiadomości przekazane w szkole w języku niemieckim. Przeciwstawiał się zniemczaniu nazwisk polskich parafian. Obronę języka polskiego Jerzy Badura prowadził nie tylko w kościele. Działal również jako publicysta. Wydał po polsku „Katechizm międzyborski”, książeczki „Ojcze nasz” i „Chleb powszedni” oraz „Ludzie Chrystusowi”.

Najważniejszym dziełem Badury są „Liczby prorockie” ukończone w 1906 roku, ale wydane dopiero po jego śmierci w 1920 roku w Odolanowie.

Jerzy Badura zmarł po ciężkiej chorobie 2 września 1911 roku w Międzyborzu. Pochowano go na międzyborskim cmentarzu.

Działalność ks. Jerzego Badury nie przeminęła bez śladu na ziemi międzyborskiej. 12 czerwca 1990 roku międzyborskiej podstawówce nadano imię Jerzego Badury, a w 1994 roku uchwałą Rady Miasta i Gminy utworzono ulicę Jerzego Badury na nowym osiedlu w Międzyborzu.